

# VOOG WINKULIERSDEG

LISTOPAD  
2023

LIDER  
OPOZYCJI - KTO  
NIM ZOSTANIE?

CHAOS W  
BIALENII

**CZY ABSOLUTYZM DOBIEGA  
KRESU?**

GÓRNO - AWARA  
NORDATY

JAK PREMIER  
ŻMIGRODZKI  
ODBUDOWUJE  
POZYCJE W  
SWOIM RZĄDZIE?



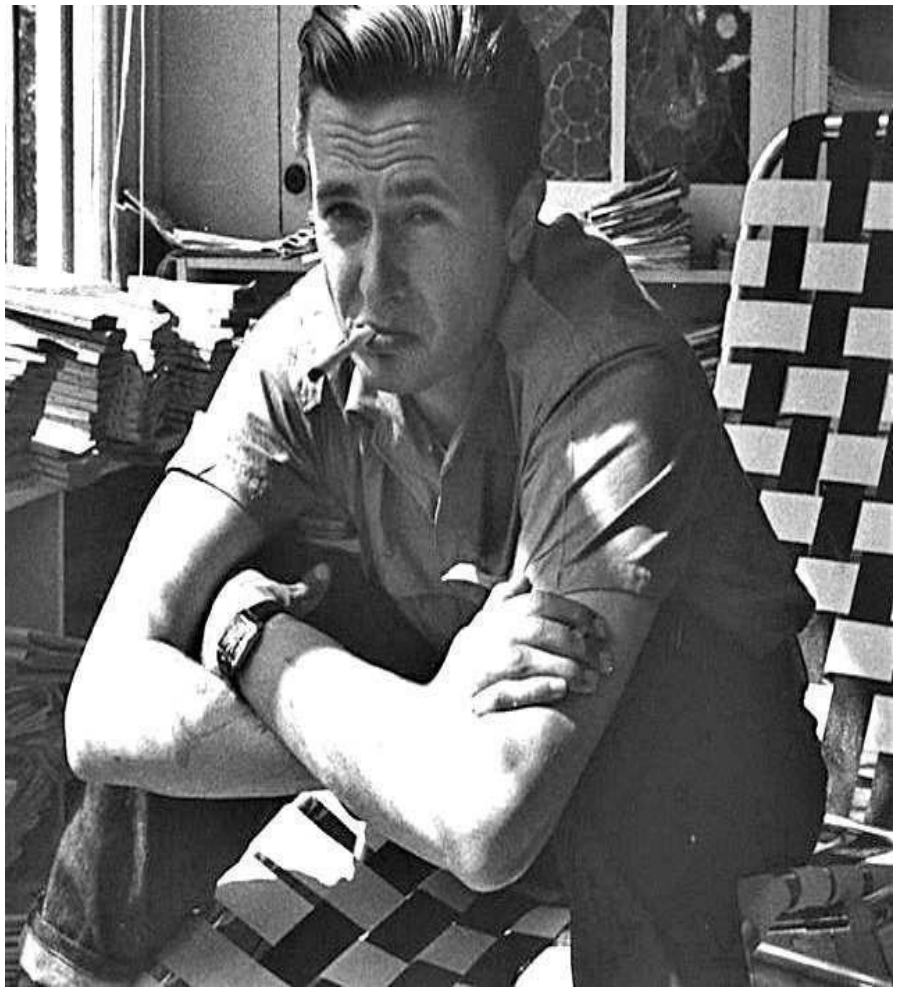
5 901234 123457

CENA: 4,99 REN

## *Słowo od redakcji*

**Drodzy czytelnicy,**

Mamy zaszczyt zaprezentować państwu długo wyczekiwany kolejny numer Voog Winkuliersdeg. Nie obyło się jednak bez pewnych trudności, chociażby wobec intensywności zmian jakie zachodzą w świecie polskich mikronacji, ani też wobec udzielającej się nam wszystkim grudniowej pogodzie. Zdecydowanie jednak największa przeszkoda przez którą nasze pismo nie mogło ukazać się we wcześniejszym terminie, były udzielające się nam wszystkim objawy wyczerpania i zmęczenia całą dotychczasową praktyką mikronacyjną. W dodatku wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że w najbliższych miesiącach należy spodziewać się zawieszenia działalności naszej gazety. Mimo wszystko jak mamy nadzieje nie zniechęci to państwa do zapoznania się z przygotowana przez nasz zespół serią artykułów – przed państwem komentarz do konstytucyjnych przepychanek między koroną a rządem, wywiad z kandydatem na premiera Henrykiem Wespuccim, felieton o rządach obecnego premiera Mateusza Zmigordzkiego, czy w końcu o napiętej sytuacji w rejonie cieśniny tokugawskiej i w rejonie ziemi górńskiej.



## Lider opozycji – kto nim zostanie?

*Choć oficjalnie urząd lidera opozycji nie jest uznawany przez państwo, to jednak SPR domaga się jego utworzenia.*

U tworzenie przez dwa wzajemnie zwalczające się obozy - Folksbund i Partie Narodzenia Winkulii koalicji rządzącej, było nie tylko nie lada zaskoczeniem dla obserwatorów życia politycznego w państwie Hohenburgów, ale i zarazem wielkim zagrożeniem dla całokształtu życia politycznego w tym kraju i rodzącej się w nim demokracji parlamentarnej. Jakkolwiek Winkulia ma za sobą długą tradycję rządów technokratycznych i liczne doświadczenia z silnie usieciowionym systemem władzy w obrębie rodziny królewskiej tworzący niemal oficjalny deep state, czy jak kto woli zielony stoliczek – z jednej strony potencjalnie odstrasżający nowych mieszkańców lecz z drugiej strony gwarantujący temu państwu ciągłość i ochronę jego interesów. Tym razem jednak obecna sytuacja polityczna w kraju zdaje się być totalnie zacementowana przez Artura Kardacza i Mateusza Żmigrodzkiego. Niemniej czy aby na pewno? We wrześniu bieżącego roku z koalicyjnego rządu wyłamał się jako pierwszy SPR pod wodzą



byłego ministra spraw wewnętrznych – Erika O. von Hohenburga. Tarcia w koalicji wywołała kwestia rozszerzenia uprawnień monarchy kosztem Folkstagu i osłabienia pozycji rządu. A w międzyczasie zarząd nad Królewską Prokuraturą Generalną objął lider volkiańskich socjalistów – Henryk Wespucci. To właśnie ów jegomość zdaje się być naturalnym kandydatem na nieformalnego lidera królewskiej opozycji – ten nietuzinkowy polityk wielokrotnie dal się poznać jako przeciwnik nieograniczonej władzy Krola oraz rodziny panującej nad krajem. W czasie gdy pojawia się zastój prac rządowych, nadzieje na polepszenie sytuacji kraju daje ściślejsza kooperacja Socjalistycznej Partii Volkianu i Stronnictwa Polityki Realnej. Nie jest wiadome czy do porozumienia w ramach dwóch największych

opozycyjnych ugrupowań w ogóle dojdzie, niemniej jednak zarówno SPR jak i SPV ma szereg pomysłów na naprawę wadliwych instytucji państwa – SPR od dawna mówi o potrzebie wymiany konstytucji, wprowadzenia monarchii demokratycznej i w końcu o potrzebie wzmacniania rodów innych niż Hohenburgowie w państwie przez nakierowanie polityki sukcesyjnej, rodzinnej i samorządowej w ten sposób aby otworzyć drzwi do korony także rodom z innych części mikroświata, tym samym stając się bliskim sojusznikiem programowym SPV. Niemniej kwestią osobną jest stosunek do polityki zagranicznej. SPV otwarcie deklaruje swoje nordatoentuzjastyczne nastawienie, podczas gdy SPR był jednym z najgłośniejszych przeciwników wejścia ZW do FN. Nie wiadomo również czy kwestia winkulijskiego rewizjonizmu tak bliska sercom



wyborców SPR znajdzie zrozumienie wśród Volkianczyków. Należy także zauważyć, że pomysł górnowinkulijskich konserwatystów z oficjalnym uznaniem urzędu lidera opozycji, będzie testem dla obu stron – czy uda się przepchnąć projekt przez Folkstag, oraz czy przedstawienie lidera SPV jako alternatywy dla rządzącego Winkulią od lat establishmentu wystarczy do odzyskania zaufania wyborców. Otuchy opozycji dodaje fakt, że „to wygrywa w Volkianie, ten wygrywa w całej Winkulii.”

## Nowe uzbrojenie dla bombowców taktycznych “Syndror”



*Bombowiec taktyczny “Syndror”*

Wielozadaniowe bombowce taktyczne “Syndror” od 2019 produkowane są w Związkowych Zakładach Zbrojeniowych. Podobnie jak większość sprzętu z tamtego czasu, “Syndrory” nadal służą w Królewskich Siłach Powietrznych. Zadaniem tego typu maszyn jest wspieranie operacji naziemnych oraz

bombardowanie celów o znaczeniu taktycznym. Oznacza to, że takie samoloty muszą dysponować odpowiednim uzbrojeniem. Do tej pory bombowce korzystały ze standardowej wersji rakiet LRDE-1. Wybór ten przez większość dowódców był głośno krytykowany. Rakiety LRDE-1 nie posiadały nowoczesnego systemu naprowadzania oraz nie dysponowały dostatecznie dużą siłą rażenia. Dodatkowo niesławne rakiety okazały się zbyt zawodne. Konsekwencją tego było wycofanie przestarzałych rakiet oraz wprowadzenie lepszego zamiennika, rakiet CRDE-1. Dowództwo wyszło jednak z założenia, że rakiety to zdecydowanie za mało. Wywołało to zapotrzebowanie na podstawowe uzbrojenie ofensywne bombowców tzn. na bomby lotnicze. Niestety, na naszym rynku brakowało firm, które byłyby w stanie zaopatrzyć Królewskie Siły Zbrojne w tego typu sprzęt. Wymagało to od Związkowych Zakładów Zbrojeniowych rozpoczęcie badań w tym zakresie. Po dwóch latach pracy nasze zakłady opracowały projekt bomby lotniczej GBU-1.



*Bomba lotnicza GBU-1*

Zaprezentowana bomba lotnicza, zaliczana do broni precyzyjnie, będzie stanowiła podstawowe uzbrojenie

naszych bombowców taktycznych. Bomba składa się z modułów dołączanych do głowicy bojowej, którą stanowi bomba burząca ogólnego przeznaczenia lub przeciwbetonowa. Moduły dołączane do głowic bojowych to przednia sekcja z głowicą naprowadzającą, łącznik modułu naprowadzającego i głowicy bojowej z powierzchniami sterowymi, moduł sterowania z autopilotem i systemami nawigacyjnymi, satelitarnym i inercyjnym, tylna sekcja z powierzchniami nośnymi w kształcie litery X wyposażonymi w stery umożliwiające manewrowanie, oraz modułu transmisji danych.

Przednia sekcja naprowadzająca zawiera głowicę telewizyjną przeznaczoną do atakowania celów w dzień lub termiczną, pracującą w podczerwieni do ataków w nocy lub podczas złych warunków pogodowych. Moduł transmisji danych, umieszczony w sekcji ogonowej bomby, umożliwia wprowadzenie koordynat celu i zdalne korygowanie toru jej lotu przez operatora uzbrojenia znajdującego się w samolocie. Bomba GBU-1 może być używana do atakowania celów w trybie bezpośrednim lub pośrednim. Atak bezpośredni polega na namierzeniu celu przez pilota, przesłaniu jego koordynatów do systemów sterowania bombą, a następnie zrzuconiu jej. Bomba naprowadza się na wybrany cel automatycznie, a samolot z którego została zrzucona może

w tym czasie opuścić obszar ataku. Atak pośredni polega na zrzuconiu bomby i aktywnym kierowaniu jej lotem za pomocą modułu transmisji danych przez operatora uzbrojenia znajdującego się w samolocie. Po namierzeniu celu, bomba może kontynuować lot w jego kierunku automatycznie lub być kierowana przez cały czas do momentu uderzenia w cel. Duże możliwości bomby stanowią niepodważalny atut. Dzięki tego typu uzbrojeniu nasze bombowce zyskują nowe możliwości. Produkcja bomb rozpocznie się w połowie listopada.

## *Górno – Awara Nordaty*

*Rządzona przez Wespuzjanów Insulia, popada w coraz głębszą zależność od Federacji Nordackiej. Czy czeka nas nowa odłona konfliktu o ziemię góręńską?*

**G**órno w świadomości milionów Winkulijczyków wciąż pozostaje integralną częścią tożsamości winkulijskiej – to właśnie stąd bierze swój początek cała historia kraju nad Anater. W roku 936 Holmend Wielki ustanowił w nim stolicę swojego państwa, którą to pozostawiała, aż do początków XII wieku. Przez kolejne stulecia najeżdżana przez sąsiadów metropolia popadła w ruinę ustępując miejsca Lehnsbergowi i w końcu Kanugardowi. Niemniej jednak

miasto ulokowane na rubieżach Winkulii stało się składowa jej tożsamości, która nabrała na znaczeniu zwłaszcza w końcówce drugiej dekady XXI wieku, kiedy to do miasta wkroczyły wojska muratyckie aktywnie wspierane przez Unie Trzech Narodów, chcąc wymazać z mapy swata kraj Uchastoka i Egvala. Kolejne rządy tym razem niepodległej Winkulii musiały się godzić z utratą zachodnich ziem na rzecz Kugarii, Koribii i w końcu Insulii, która jak później miało się okazać zawsze jeden z najdłużej trwających sojuszy. Z perspektywy Kanugardu utrzymanie sojuszu przeciwko rewizjonistycznej polityce Zwierzogrodu i utrzymanie stabilizacji politycznej na Kontynencie było istotniejsze od zaspokojenia irredentystycznych dążeń części winkulijskiego społeczeństwa. Sytuacja geopolityczna na Nordacie nabrała większej dynamiki dopiero w 2023 roku. Powstanie Federacji Nordackiej odnowiło dawno zapomniane ciągoty pannordatystyczne insulijskiego dworu, co nie pozostało bez konsekwencji dla relacji z niechętną Muratyce monarchią Hohenburgów. W dodatku pogłębiający się kryzys tożsamości u naszego zachodniego sąsiada i secesja Voxlandu, zachwiała wiarygodnością cesarstwa. Wbrew wszystkiemu resztkom tego państwa, udało się jednak dochować wierności panującemu monarsze Kamiljanowi I i znaleźć

ratunek w wiecznie nienasyconym imperium nordackim, tym samym jednak podobnie jak laty, tysiące winkulijskich obywateli znalazło się zdanych na łaskę bądź niełaskę Federacji Nordackiej. Najstarsza dzielnica Winkulii ponownie została poddana próbie przez tych którzy usiłują wymazać wszelki ślad po obecności Winkulijczyków na tym obszarze, jak i bezsprzecznie winkulijską tożsamość regionu. W obawie przed prześladowaniami ze strony pronordackiego rządu oraz przed nieustannie toczącą się wojną do sąsiadującej z Insulią Górnej Winkulii uciekły dziesiątki tysięcy uciekinierów. Napięta sytuacja w regionie zmusiła władze regionu do wystosowania interpelacji w stosunku do premiera. Na zadane przez wicekróla pytania, szef rządu odpowiedział wymijająco, zasłaniając się tajemnicą korespondencji z władzami insulijskimi. Jak wiadomo Rząd Królewski prowadził rozmowy w sprawie przekazania regionu z powrotem w ręce winkulijskie. Niemniej jednak słabnąca pozycja insulijskiego dworu skłoniła naszych sąsiadów do zerwania negocjacji i wystosowania bardzo jednoznacznego oświadczenia w rozumieniu którego wschodni Taksas pozostanie pod władzą Insulii, choć ta powoli traci nie tylko własne terytorium ale też i suwerenność względem Federacji Nordackiej.

Tymczasem w kraju coraz więcej osób zdaje się dostrzegać problem Górna i ziem okolicznych jako istotny element tożsamości współczesnej Winkulii – tak samo jak w przypadku Dreamlandczyków, którzy nigdy nie pogodzili się z utratą północnej Awary, tak samo o problemie Górna coraz częściej przypomina sobie zarówno ulica jak i dwór panujący. Rząd Winkulijski w odpowiedzi na obecną koniunkturę zdecydował się otworzyć Muzeum Ziem Zabrzanych traktujące o antywinkulijskiej polityce sąsiadów, a kryzys sojuszu winkulijsko-insulijskiego dostarcza licznych możliwości dla partii politycznych chcących pozyskać dla siebie poparcie.

## *Chaos w Bialenii*

*Zamknięcie działalności przez Republikę Bialeńską nie położyło kresu wszystkim jej problemom.*

**W** Bastionie Pollin przedstawiono projekt konwencji o ochronie spuścizny ziem zielonej republiki. Wśród jego sygnatariuszy znajdziemy takie nazwiska jak między innymi JKM Alfreda Fabiana – Króla winkulijskiego, XYZ Oberhaupta Edelweiss, czy w końcu XYZ z CDXD. Cel z perspektywy Bialencyków jest prosty – uniknięcie dalszej degradacji bialeńskiej spuścizny oraz zahamowanie procesu powstawania kolejnych nanonacji na jej terenie. Wejście w życie

konwencji uczyni z niedawnej nordackiej potęgi faktycznie terytorium mandatowe Winkulii, Edelweiss i Leocji. Gdy tymczasem marynarka wojenna Związku Winkulijskiego przystąpiła do walki z piratami w cieśninie tokugawskiej, a w kraju rozgorzała dyskusja na temat udziału Królewskich Sił Zbrojnych w stabilizacji regionu do jakiego obligują nas zapisy umowy. Przez kraj przetoczyła się fala protestów przeciwko udziałowi winkulijskiego kontyngentu w bialeńskiej wojnie domowej. Lewica postrzega działania swojego rządu jako kolejną neokolonialną wojnę dyktowaną interesami ekonomicznymi LMiK i Górnówinkulijskiego Zjednoczenia Przemysłu Naftowego (GWZPN). Prawica obawia się osłabienia potencjału sił zbrojnych, zwiększonych wydatków na zbrojenia i w końcu działań odwetowych ze strony bialeńskich ekstremistów. W całej Winkulii od Rutzelburga na północy, po Vihres na południu słychać głosy domagające się wystąpienia rządu ze skandalicznej deklaracji uzycia wojska w bialeńskim konflikcie. Presja na rząd jest ogromna z obu stron – zarówno nastawionego prowojennie środowiska winkulijskich przemysłowców i finansjery oraz niejednokrotnie sprawującego w Winkulii władze środowiska wojskowych. Ewentualne wycofanie się z konwencji oznaczałoby także znaczne

straty wizerunkowe dla prestiżu kraju i podważyłoby sens prowadzonej przezeń od lat polityki zagranicznej dążącej do konsekwentnego osłabiania wpływów państw dążących do hegemonii na kontynencie północnym, ze szczególnym uwzględnieniem Federacji Nordackiej, która mogłaby wykorzystać upadek Bialenii do rozwinięcia nad Bialenią pośredniej kontroli, jaka usiłowała ustanowić Unia Trzech Narodów we współpracy z Brodrią w 2018r., niemniej jednak Republice

udało się uniknąć losu rzuconego na kolana Związku Winkulijskiego, dzięki przeprowadzonemu przez Hwereta z Genweru zamachowi stanu i wsparciu junty ze strony Suderlandu i rządzonej przez JKM Roberta Fryderyka Sarmacji. W żywotnym interesie korony winkulijskiej jest więc podtrzymanie obecnego status quo i uczestnictwo w stole negocjacyjnym dotyczącym polityki w regionie południowej Nordaty. Wystąpienie z konwencji byłoby równoznaczne z rezygnacją ze sprawczości w sprawach nordackich w czasie gdy na znaczeniu zyskują państwa całego nordackiego regionu. Największym wyzwaniem stojącym przed rządem w tym konflikcie interesów, będzie wyjaśnienie społeczeństwu powodu udziału państwa w stabilizacji sytuacji w regionie wysp przyjaźni, a także całości wysp bialeńskich. Pewnym jest jednak, że opozycja nie uprosi

Marszałkowi Sił Zbrojnych ani też premierowi tego zadania i że w krotce temat udziału winkulijskich sił zbrojnych w neokolonialnych konfliktach na południe od naszych granic będzie punktem zapalnym nadchodzącej kampanii wyborczej.

## *Wywiad z H. Wespuccim – kandydatem na premiera ZW*

**EOvH: Dzień dobry panie Henryku,**

HW: Dzień dobry panie redaktorze. Miło spotkać się z panem w końcu!

**EOvH: Socjalistyczna Partia Volkianu po raz kolejny z niestygającym entuzjazmem usiłuje zmienić układ sił politycznych w kraju. Jak się jednak dotychczas okazało od czasu upadku rządu Jana Lubomirskiego-Dostojewskiego lewicy nie udało się przekonać do siebie nie-volkianskiego elektoratu. Z czego może to wynikać? Czy tym razem w Winkulii dynamika zmian przełoży się na korzyść dla rozwiązań proponowanych przez lewicę?**

HW: Cieszę się, że zauważa pan nasz zapal do pracy, do zmiany sytuacji politycznej w kraju. I zapewniam, że nie spoczniemy w naszych działaniach. Socjalistyczna Partia Volkianu dotychczas zyskiwała uznanie

rzeczywiście – głównie volkiańskiego elektoratu. Wynika to z podstawowych różnic między obywatelami Volkianu i tymi z tak zwanej „reszty” Winkulii. Według moich obserwacji Volkiańczycy są z reguły tymi bardziej otwartymi na zmiany, nie przywiązują się do danej sytuacji. Przystosowują się do nowych okoliczności. Winkulijczycy jako ci bardziej tradycyjni i konserwatywni do wszelkich zmian podchodzą ze spokojem, rezerwą. Dla Winkulijczyków program SPV to w najmniej radykalnym formacie wywrócenie stoliczka, w najbardziej radykalnym stworzenie Nowego Wspaniałego Świata.

**EOvH: Z jakimi problemami zmaga się obecnie Winkulia? Czy oprócz znanych nam dobrze wszystkim problemów z demografią, słabnącą aktywnością, kontrowersją sukcesyjną i niepokojami w regionie można doliczyć coś jeszcze, co opinia publiczna dotychczas nie dostrzegала?**

HW: Mamy kryzys egzystencjalny, kryzys ideowy. Dziś nie wiemy czym chcemy, żeby była. Wobec tego trudno nam wyznaczyć jakikolwiek cel. Bieżące problemy są niczym w porównaniu z narastającymi problemami natury egzystencjalnej, ideowej. Poniekąd też genologicznej. Gatunek, bo chyba tak można nazwać poniekąd mikronacje. Możemy sobie rozmawiać o tronie, o sukcesji, o republice, o

dołączenie do Federacji Nordackiej, czy jakiegoś Wszechkołchozu Pollinu. Sprawa jednak rozbija się na najbardziej fundamentalnej kwestii – my nie mamy żadnej wizji.

**EOvH: Jak w pańskiej ocenie przebiegały rządy Mateusza Żmigrodzkiego na stanowisku winkulijskiego premiera? Czy mógłby Pan wskazać choćby jeden z pozytywów tamtej epoki?**

HW: Dla pana premiera był to bardzo trudny okres. Jak na niesprzyjające warunki poradził sobie całkiem nieźle. Nie były to rządy marzeń, rządy których potrzebowaliśmy w tym trudnym okresie. Nie był to czas stracony. Pozwolił dostrzec wiele problemów wykraczających daleko poza bieżące zarządzanie. Pan Żmigrodzki niewątpliwie jest fachowcem i osobą, która ma w sercu Winkulie.

**EOvH: Przy okazji poprzednich wyborów, ale i również tzw. „Afery Kiriranó” mówił pan o potrzebie dehoenburgizacji państwa, sęk w tym, że Hohenburgowie stanowią obecnie większość obywateli Winkulii, zwracał pan również uwagę na niesprawiedliwość linii sukcesyjnej, która dopuszcza jedynie dziedzicność tronu. W jaki sposób należałoby ten problem rozwiązać? Wprowadzić monarchie elekcyjną?**

HW: Zapytam przewrotnie – czy my potrzebujemy króla? W

tym momencie potrzebujemy raczej likwidatora. Tutaj odsyłam do wcześniejszych moich odpowiedzi. Sprawa kryzysu ideowego jest sprawą istotną i prawdziwym realnym problemem. Gdy już tym się zajmiemy możemy myśleć, czy głupim pomysłem byłoby wyrzucić Hohenburgów ze swojego własnego państwa. Ja osobiście nie chciałbym elekcyjności. Raczej, żeby sukcesja była konsensusem zaproponowanego przeze mnie ciała Sejmu Sukcesyjnego z panującym monarchą. To byłoby dla mnie właściwe rozwiązanie.

**EOvH: Jaka jest wizja lewicy na nadchodzące miesiące? Czy Winkulia jako kraj średniej wielkości ma szanse na utrzymanie aktywności na obecnym poziomie i przetrwanie nadchodzącego roku 2024? Albo inaczej czy obecna formuła rozwoju Związku Winkulijskiego jest już na wyczerpaniu? Jak długo możemy jeszcze funkcjonować jako państwo? Czy realne jest pana zdaniem przetrwanie do roku 2028?**

HW: Nie chcę, żeby Winkulia przetrwała do 2028. Chcę, żeby Winkulia w 2028 być może trochę tylko większa od tej obecnej tętniła życiem, realizowała postawione cele, żeby stawiała sobie kolejne, równie ambitne. Chcę, żeby Winkulia działała. Obecnie zgubiliśmy gdzieś sens. Być może jest to problem wszystkich mikronacji, ale nie możemy oglądać się za siebie, a walczyć o lepsze jutro.

**EOvH: Czy widzi Pan szanse na normalizację stosunków nordacko-winkulijskich? A może nie ma takiej potrzeby? W końcu między Winkulijczykami i Nordatczykami nie ma oprócz warstwy retorycznej jakiejś szczególnej nienawiści?**

HW: Ja osobiście jestem zwolennikiem przyjaznych stosunków, stopniowo zacieśniających się relacji między Winkulią, a Federacją Nordacką. Jak pan wie byłem jednym z głośniejszych zwolenników przystąpienia Związku Winkulijskiego do Federacji Nordackiej. Obserwuję FN bardzo uważnie i życzę im jak najlepiej. Ostatnie wydarzenia pokazały jednak pewną kość niezgody między Federacją Nordacką a Związkiem Winkulijским. „Afera Kirianoó” będąca kryzysem wizerunkowym rządu Żmigrodzkiego, ale też rządu Kirianoó w Federacji Nordackiej skutecznie na jakiś czas zatrzymała normalizację stosunków. Jeżeli osoby rządzące FN nie zmienią swojego wrogiego nastawienia, Związek Winkulijski nie ma zamiaru angażować się we współpracę, a tym bardziej jej zacieśniać. Jako Minister Stanu swoje działania opierał będę przede wszystkim na zasadzie wzajemności

**EOvH: Czy spor o ziemię góręńską pomiędzy FN/Insulią z jednej strony a z Winkulią z drugiej strony mógłby wzmocnić aktywność oraz tożsamość rodząca się w**

**obu krajach? Czy może zamiast scenariusza awarskiego należy szukać bardziej konstruktywnych rozwiązań?**

HW: Nie wiem zbyt wiele o samym sporze, dotąd był on poza moim głównym kręgiem zainteresowań. Myślę, że każdy spór można rozwiązać na dwa sposoby. Merytorycznie i idąc w zaparte. Obie wersje mają swoje plusy. To od stron i ich woli decyduje jaki scenariusz przybierze ten konflikt. Na ten moment nic więcej nie mogę powiedzieć.

**EOvH: Kto wejdzie w skład nowego rządu Socjalistycznej Partii Volkianu. Czy będziecie szukać poparcia wśród innych ugrupowań politycznych?**

HW: Socjalistyczna Partia Volkianu toczy rozmowy z innymi ugrupowaniami. Z podawaniem nazwisk wstrzymam się do momentu wyboru.

**EOvH: Dziękuję za udzielony wywiad!**

HW: Dziękuję za rozmowę.



# Czy absolutyzm dobiega kresu?

*Czyli jak Premier Żmigrodzki odbudowuje pozycje w swoim rządzie.*

Przyjęta przez Folkstag pod koniec października nowelizacja karty konstytucyjnej niesie za sobą znaczące konsekwencje dla pozycji winkulijskiego ministra stanu w polityce państwa. Mimo tego, że Król Alfred Fabian jednoznacznie opowiada się za utrzymaniem w kraju monarchii absolutnej, to jednak jest to znaczący krok w kierunku monarchii konstytucyjnej. Zatwierdzony przez parlament królewski projekt ustawy, był efektem prowadzonych od września konsultacji społecznych. Pierwotnie dwór opowiedział się za zniesieniem elekcyjności szefa rządu królewskiego. Zgodnie z przyjętymi założeniami, to monarcha miałby prawo powoływać i odwoływać premiera wedle własnego uznania, niezależnie od woli poddanych. Projekt ten wywołał entuzjazm po stronie związku prawicy, który razem z Folksbuntem tworzy koalicję rządzącą. Artur Kardacz - były Premier i lider ZP wskazywał, że to rozwiązanie usprawni komunikację pomiędzy dworem i Rządem Królewskim, a co za tym idzie jakość zarządzania państwem. Gromy natomiast zebrał po stronie Stronnictwa Polityki Realnej - do niedawna sojusznika ZP, które jasno



stało po stronie utrzymania dotychczasowego algorytmu formowania rządu, i w odpowiedzi na projekt tronu odpowiedziała pomysłem wydłużenia kadencji premiera z czterech do sześciu miesięcy. Ostatecznie naprzeciw jednoznacznie absolutystycznym pomysłem kanugardzkiego zamku stanął kierowany przez Mateusza Żmigrodzkiego Folksbund, który opowiedział się za przedłożonymi przez SPR pomysłami zmian. Ostatecznie nacisk opinii publicznej spowodował zmianę nastawienia rządzących krajem do pomysłu zmian konstytucji. Gdy do Winkulii zawitał październik Dwór JKM przedstawił - w myśl założeń SPRu i FB projekt ustawy zakładający rozszerzenie uprawnień premiera do kierowania polityką wewnętrzną kraju i wydłużenie

Kadencji rządu o dwa miesiące. Projekt tym razem poparła również prawica widząc postępującą realizację Króla i jego dworu. Choć Król nadal ma możliwość odwołania Premiera w trybie awaryjnym i nadal posiada bardzo silną pozycję w państwie, to jednak nie da się już ukryć stopniowo korodującej siły reżimu. W obecnej sytuacji coraz ciężiej jest obronić stanowisko o potrzebie zachowania absolutyzmu oświeconego za którym optuje Jego Wysokość, a do głosu coraz częściej dochodzą zwolennicy konstytucjonalizmu i monarchii parlamentarnej. Część kręgów monarchistycznych w kraju jest zdania, że nadejście epoki bazylikańskiej może otworzyć przed nowym rozdziałem w politycznej historii Winkulii - erę parlamentaryzmu.